
Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej do Spraw Adwokatów

Palestra nr 3, 95-101

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wychodząc z powyższych założeń Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej postanowił:

zmienić i uzupełnić uchwałę z dnia 12 marca 1954 r. w sprawie łączenia stanowiska kierownika zespołu adwokackiego ze stanowiskiem członka organów adwokatury w ten sposób, że

z funkcją członka Naczelnej Rady Adwokackiej oraz członka Prezydium Rady Adwokackiej nie można łączyć funkcji kierownika zespołu adwokackiego,

funkcję członka Rady Adwokackiej z funkcją kierownika zespołu adwokackiego można łączyć tylko w przypadkach uznanych za celowe przez właściwą Radę Adwokacką.

4. UCHWAŁA RADY ADWOKACKIEJ O ZANIECHANIU LUB UMORZENIU DOCHODZENIA PRZEZ RZECZNIKA DYSCYPLINARNEGO

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej na posiedzeniu w dniu 2 listopada 1956 roku, między innymi postanowił: ...o uchwałach rad adwokackich powziętych w trybie § 40 ust. 2 Regulaminu Rady Adwokackiej w przedmiocie wyrażenia zgody na zaniechanie lub umorzenie dochodzenia przez rzecznika dyscyplinarnego należy zawiadamiać osoby zainteresowane z pouczeniem ich o trybie zaskarżenia uchwały.

IV Orzecnictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej do Spraw Adwokatów

I.

ORZECZENIE
z dnia 21 maja 1956 r.
(W. K. D. 99/55)

Urządzenie i branie udziału przez adwokata w poczęstunkach pracowników sądowych w gmachu sądu, chociażby z okazji świąt i po godzinach urzędowania, należy uznać za sprzeczne z godnością adwokata.

Dnia 21 maja 1956 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna do spraw adwokatów w Warszawie po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Y. z dnia 2 listopada 1955 r. postanowiła: 1) uchylić zaskarżone orzeczenie; 2) uznać adw. X za winnego dopuszczenia się czynu opisanego w punkcie pierwszym aktu oskarżenia; 3) uniewinić adw. X od zarzutu postawionego mu w punkcie drugim aktu oskarżenia.

Z uzasadnienia:

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Y. z dnia 2.XI.1955 r. adw. X uznany został winnym tego, że:

I. Dnia 24 grudnia 1954 r. pił wódkę w biurze podawczym Sądu Wojewódzkiego w Y. z pracownikami tegoż Sądu, przy czym wódka została nabyta za jego pieniądze.

II. Dnia 28 lutego 1955 r. w P. jako obrońca A. zachowywał się niewłaściwie w czasie rozprawy sądowej, a w szczególności zadawał świadkom pytania sugestywne, drobiazgowe, zbędne i bez zezwolenia Sądu, oraz zwracał się bezpośrednio do oskarżyciela, prowokując polemikę i zarzucając mu nieznaną zasadę występowania przed Sądem.

Za czyn opisany pod I obwiniony skazany został na wydalenie z adwokatury, zaś

za czyn opisany pod II na zawieszenie w czynnościach zawodowych na okres 5 miesięcy.

Od orzeczenia tego obwiniony wniósł odwołanie zarówno odnośnie ustalenia winy jak i wymiaru kary.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna ustaliła, co następuje:

Odnośnie I punktu orzeczenia słuszne są zarzuty obwinionego, że ustalenia zawarte w uzasadnieniu orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej niezupełnie są zgodne z materiałem dowodowym sprawy.

Wojew. Komisja Dyscyplinarna przyjęła, że „obwiniony wszedł do biura podawczego Sądu Wojew. w Y., spotkał tam Z., wręczył mu 100 zł, polecił kupno pół litra wódki, zaproponował pozostałym pracownikom pozostanie w biurze w celu wypicia wódki, następnie po przyniesieniu wódki częstował pracowników i pił z nimi“.

Brak w ustaleniach istotnych okoliczności, że miało to miejsce już po godzinach urzędowych (zeznania wszystkich świadków), że obwiniony wychodząc z gmachu sądu wraz z sekretarzem Prokuratury R. wstąpił do biura podawczego po swój płaszcz (w Sądzie brak było szatni) i tam zastał już większe grono osób, a mianowicie woźnych sądowych oraz rejestratora C. i intendenta E., że znajdujące się tam osoby z okazji wigilii Świąt Bożego Narodzenia składały sobie wzajemnie i obwinionemu życzenia (św. M., K. Z.) oraz cieszyły się, że Zgromadzenie Narodowe Francji odrzuciło układy paryskie (św. C., M., R.), że kwotę 100 zł obwiniony wręczył Z. na skutek propozycji św. C., który oświadczył, iż „taką okazję wartoby oblać (św. C., M.), a pan nam nie pogardzi“ (św. R.), że gdy czekający na obwinionego R. po kilku minutach wszedł za nim do biura podawczego, zastał tam obwinionego ubranego już w płaszcz, a na stole znajdowała się wódka.

Po uzupełnieniu w ten sposób stanu faktycznego Wyższa Komisja Dyscyplinarna doszła do przekonania, że brak jest podstaw do tak surowej oceny postępowania obwinionego, „że rozpija on pracowników sądowych, licząc w przyszłości na przychylność tych, którzy skorzystali z poczęstunku“, jak to przyjęła Wojew. Komisja Dyscyplinarna.

Fakty że nie był on inicjatorem picia wódki, że w biurze podawczym znalazł się przypadkowo, że było to już po godzinach urzędowania, że powstała tam sytuacja za-

skoczyła go, nie wskazują na istnienie tak wysokiego stopnia winy, który by uzasadniał zastosowanie najwyższej kary usunięcia z adwokatury. Niemniej jednak Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała, że obwiniony, jako człowiek o dużym wyrobieniu społecznym, wieloletni rzecznik Wojew. Kom. Disc. powinien być szczególnie zdawać sobie sprawę z niewłaściwości swego postępowania, że pijąc w biurze podawczym wódkę i dając na jej zakup pieniądze, utwierdzał pracowników sądowych w szkodliwym społecznie przekonaniu, że sąd jest właściwym miejscem na tego rodzaju libacje.

Zachowanie takie należy uznać na uwłaczające godności adwokata i sprzeczne z interesem mas pracujących.

Odnośnie punktu II słuszne są zarzuty odwołania, że w postępowaniu obwinionego przed Sądem Powiatowym w P. brak było jakichkolwiek znamion niewłaściwego zachowania.

Podstawę do ustalenia takiego zachowania na rozprawie stanowić powinien przede wszystkim protokół rozprawy, tymczasem w protokole tym brak jakiegokolwiek wzmianki w tym przedmiocie.

Ustalona w uzasadnieniu okoliczność „że obwiniony zadawał świadkom pytania, powtarzając te same pytania po kilka razy“, nie może być uznana za karalną niewłaściwość postępowania, skoro przewodniczący, prowadząc rozprawę, ma obowiązek czuwać nad tym, by pytania zadawane świadkom były celowe i znajdowały się na odpowiednim poziomie i jeśli on uzna je za nieodpowiadające tym wymaganiom do jego uprawnień należy uchylenie ich.

Nie można również poczytać za winę faktu, iż „obwinionemu przewodniczący zwrócił uwagę i odebrał głos“ skoro do obowiązków przewodniczącego należy pilnowanie, by obrońca w sprawie nie zwracał się do oskarżyciela bezpośrednio i z nim nie polemizował.

W tym stanie rzeczy, skoro ani w czytnie przypisanym obwinionemu w orzeczeniu Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, ani w materiale sprawy nie znaleziono niczego, co by świadczyło o niewłaściwym zachowaniu obwinionego a przeciwnie wynik sprawy (uniewinnienie oskarżonego) wskazują na to, iż obwiniony dobrze spełnił swoje obowiązki obrońcy, Wyższa Komisja Dyscyplinarna orzekła jak w sentencji.

II.

ORZECZENIE

z dnia 25 kwietnia 1956 r.

(W. K. D. 31 56)

Adwokat, który się zgłasza w towarzystwie swego klienta do prywatnego mieszkania urzędnika sądowego i nakłania go do czynności, mających utrudnić normalny bieg postępowania sądowego w sprawie tego klienta, a stanowiących przekroczenie władzy urzędnika, — dopuszcza się tak ciężkiego naruszenia swoich obowiązków zawodowych, że nie może pełnić funkcji adwokata w Polsce Ludowej.

Dnia 25 kwietnia 1956 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna do spraw adwokatów w Warszawie po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adwokata X. z odwołań: rzecznika dyscyplinarnego oraz obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Y. z dnia 5 stycznia 1956 r. orzekła: zatwierdzając zaskarżone orzeczenie co do winy, uchylić je co do kar wymierzonych za poszczególne czyny i co do kary łącznej i skazać obwinionego adw. X. za każdy z przypisanych mu czynów poszczególnie oraz łącznie na karę wydalenia z adwokatury.

Z u z a s a d n i e n i a :

Adw. X. orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Y. z dnia 5 stycznia 1956 r. został uznany za winnego tego, że:

1) w dniu 9.V.1955 r. zgłosił się ze swym klientem A. do prywatnego mieszkania B., urzędniczki Sądu Powiatowego w K., i omawiał z nią sposób takiego manipulowania aktami sprawy tegoż A., aby Prezes Sądu nie mógł sprawie tej nadać właściwego biegu, oraz

2) w początku czerwca 1955 r. złożył Radzie Adwokackiej w Y. (odpowiadając na zarzut wymieniony w punkcie 1) wyjaśnienie, którego charakter i treść uchybiają godności adwokata, zwłaszcza przez przytoczenie bez istotnej potrzeby nie nadających się do sprawdzenia a jednocześnie drastycznych szczegółów z życia osobistego wspomnianej B.

Za powyższe czyny Komisja Dyscyplinarna I instancji orzekła zawieszenie adw. X. w czynnościach zawodowych: za

czyn I-szy na okres 1 roku, za czyn drugi na okres 6 miesięcy, a łącznie na okres 1 roku.

Od powyższego orzeczenia odwołali się rzecznik dyscyplinarny i obwiniony. Odwołanie rzecznika domaga się zaostreżenia kary i wydalenia adw. Z. z adwokatury, zaś obwiniony, polemizując z ustaleniami faktycznymi Komisji I instancji, wniosł o złagodzenie kary orzeczonej przez I instancję.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Ustalenia faktyczne I instancji są dokonane prawidłowo, mają oparcie w materiale dowodowym i ocena ich nie nasuwa zastrzeżeń. W świetle tych ustaleń nie ulega wątpliwości, że obwiniony dopuścił się wyjątkowo ciężkiego naruszenia obowiązków adwokata i sprzeniewierzenia się godności zawodu adwokackiego. Winę jego potęgują ponadto następujące okoliczności:

Obwiniony czynu opisanego pod pkt I-szym dopuścił się bez żadnego skrupowania w obecności swego klienta A., który na podstawie tego, co słyszał, mógł nabrać zdecydowanego przekonania o rzekomej sprzedajności pracowników sądowych i członków adwokatury w ogóle.

Obwiniony zajmował w latach 1948 — 1951 stanowisko prokuratora. Ta okoliczność powinna była go tym więcej uczulić na prawidłowe i etyczne postępowanie i dlatego należy obwinionemu stawiać daleko idące wymagania.

Treść listu, jaki obwiniony skierował do Rady Adwokackiej w Y. w związku z doniesieniem B. — dyskwalifikuje go nie tylko moralnie i etycznie, ale przede wszystkim zawodowo. Obwiniony zamiast rzeczowo wyjaśnić kwestię swojej bytności w mieszkaniu B. i omawiania tam sprawy A., bez oczywistej potrzeby stworzył na piśmie paszkwil, którego sens jest tylko jeden — zaszkodzić młodej dziewczynie, która ośmieliła się zawiadomić swego przełożonego o wizycie obwinionego i o niegodzkiej propozycji co do sprawy A. W ten sposób obwiniony dał oczywisty dowód, że obce mu są zasady etyki i honoru i że raczej gotów jest posługiwać się środkami niecznymi, co oczywiście nie da się pogodzić z wymogami, jakie stawia się członkom adwokatury w naszym ustroju.

Wobec tego Wyższa Komisja Dyscyplinarna — w obliczu oczywistych dowodów

winy — doszła do przekonania, że nic nie usprawiedliwia poglądu, iż obwiniony może być sumiennym adwokatem, bo nie daje on rękami prawidłowego wykonywania swego zawodu i że wniosek rzecznika dyscyplinarnego powinien być w całości uwzględniony.

Z drugiej strony odwołanie obwinionego, zawierające gołosłowną polemikę z ustaleniami I instancji i pozbawione momentów samokrytycznych, na uwzględnienie nie zasługuje.

Z tych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna, uznając karę orzeczoną w I instancji za rażąco niewspółmierną do stopnia zawinienia, orzekła jak w sentencji.

III.

ORZECZENIE

z dnia 23 kwietnia 1956 r.

(W. K. D. 22/55)

Adwokat, który zaoferowuje swe usługi stronie i zapewnia ją niezgodnie z prawdą, iż ustanowiony przez stronę w sprawie adwokat przekazał mu prowadzenie sprawy, dopuszcza się przewinienia dyscyplinarnego z art. 95 prawa o ustroju adwokatury. Takie bowiem postępowanie, jako przejaw niedopuszczalnej konkurencji, stanowi poważne uchybienie godności adwokata.

Dnia 23 kwietnia 1956 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna do spraw adwokatów w Warszawie po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Y. z dnia 25 listopada 1954 r. orzekła: zatwierdzić zaskarżone orzeczenie.

Z u z a s a d n i e n i a :

Oświadczenie obwinionego sprawozdza się w rzeczy samej do polemiki z oceną dowodów, którą Komisja pierwszej instancji przeprowadziła — w ramach przysługującego jej prawa do swobodnej oceny dowodów — logicznie i zgodnie z doświadczeniem.

Komisja pierwszej instancji miała dostateczną podstawę w zeznaniach świadków adw. G. (k. 43), D. (k. 43) i I. (k. 44) do ustalenia, że obwiniony dopuścił się czynu, zarzuczonego mu aktem oskarżenia.

W świetle bowiem zeznań wyżej podanych świadków obwiniony w styczniu 1951 r. napisał list do D. zawiadamiając go o przekazaniu mu obrony jego i dalszych trzech oskarżonych na rozprawie rewizyjnej przed Sądem Wojewódzkim w Y. w dniu 21.X.1951 r. Oskarżeni przybyli do obwinionego w dniu rozprawy i poinformowali go, że obronę przyrzekł im adw. Z., który bronił ich w pierwszej instancji. Obwiniony oświadczył im, że adw. Z. przekazał mu sprawę, pobrał od nich pełnomocnictwo oraz ustalił i pobrał honorarium w kwocie 400 zł mimo, iż adw. Z. obrony tych oskarżonych mu nie powierzył. Wyjaśniło się to bezpośrednio przed rozprawą, na którą przybył adw. Z. i objął obronę D. Tylko bowiem ten oskarżony założył rewizję, wyrok zaś w stosunku do pozostałych oskarżonych był już prawomocny. Obwiniony na żądanie zwrócił oskarżonym honorarium.

Postępowanie obwinionego ustalone niewadliwie przez Komisję pierwszej instancji jest poważnym przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu art. 95 ustawy o ustroju adwokatury, bowiem jako przejaw niedopuszczalnej konkurencji, powodowanej chęcią powiększenia dochodów, stanowi uchybienie godności adwokata.

W tych warunkach należało zaskarżone orzeczenie jako słuszne zatwierdzić.

IV.

ORZECZENIE

z dnia 23 kwietnia 1956 r.

(W. K. D. 7/56)

Zatajenie przez adwokata, ustanowionego obrońcą z urzędu, przed osobami zainteresowanymi i kierownikiem zespołu charakteru tej obrony i wywołanie u nich błędnego przekonania, iż został powołany do obrony przez oskarżonego — nie licuje z godnością adwokata i jest sprzeczne z jego obowiązkami zawodowymi.

Dnia 23 kwietnia 1956 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna do spraw adwokatów w W. po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X. z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Y. z dnia 5 listopada 1955 r. zaskarżone orzeczenie zatwierdziła.

Z uzasadnienia:

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Y. z dnia 5 listopada 1955 r. obwiniony adw. X. uznany został za winnego, że w lutym 1953 r. w Y., będąc wyznaczony obrońcą z urzędu ob. A. przed Wojskowym Sądem Lotniczym celem otrzymania wynagrodzenia za prowadzenie tej sprawy, zaniechał powiadomienia o charakterze obrony zainresowanych A. i B. oraz Kierownika Zespołu Adwokackiego skutkiem czego B. wpłaciła wynagrodzenie za obronę, jako podjętą z wyboru, tj. za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego i na zasadzie art. 95 ustawy o ustroju adwokatury z dnia 27.VI.1950 r. — skazany został na karę dyscyplinarną nagany.

Od powyższego orzeczenia odwołał się obwiniony adw. Z., wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz uniewinnienie go od przypisanego mu zarzutu.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna po przeanalizowaniu całokształtu okoliczności sprawy wzięła, co następuje:

Odwołanie obwinionego, w którym przeprowadza on własną ocenę dowodów, zmierzając do podważenia prawidłowości ustaleń Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, nie jest przekonujące i na uwzględnienie nie zasługuje, bowiem, zdaniem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, zebrany w sprawie materiał został przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną oceniony w sposób prawidłowy i słuszny.

W szczególności słusznie i zasadnie oceniła Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna obciążające zeznania świadków: A. i B., jako w pełni zasługujące na wiarę, bowiem są one logiczne i zgodne ze sobą, a co najważniejsze — znajdują całkowite potwierdzenie w ujawnionych w toku postępowania dowodowych dokumentach. O słuszności stanowiska Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej świadczy przede wszystkim treść wysłanego przez obwinionego listu z dn. 18.II.1953 r., w którym adw. X. zataił, że został wyznaczony obrońcą z urzędu i co więcej prosił rodzinę A. o przyjazd w celu podpisania pełnomocnictwa i omówienia warunków obrony, mimo iż podpisanie pełnomocnictwa w sprawie z urzędu, w której wezwanie na rozprawę zastępuje pełnomocnictwo, było najzupełniej zbędne, a ponadto nie było potrzeby omawiania warunków obrony,

skoro obroną w sprawach z urzędu była w przedmiotowym okresie czasu bezpłatna.

Nie wnieśli również nic istotnego do sprawy powołani przez obwinionego i przesłuchani przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną świadkowie, bowiem nie potwierdzili oni okoliczności, że oskarżony A. zlecił obwinionemu obronę za pośrednictwem kolegów. Okoliczność zaś zeznana przez świadka C., że widzenie obwinionego z A. trwało ponad pół godziny, a nie, jak to przyjęła Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w orzeczeniu — przez kilka minut, nie ma istotnego znaczenia, bowiem okoliczność ta nie była przedmiotem zarzutu postawionego adw. X.

Dla wyczerpania całokształtu zagadnienia należy również podkreślić, że adw. X., mimo zgłoszenia wniosku o uniewinnienie, w zasadzie przyznał swą winę, skoro na rozprawie dyscyplinarnej przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną w dn. 5.XI.1955 r. wyjaśnił dosłownie: „Postępowanie swoje uważam za nieprawidłowe przy przyjmowaniu sprawy oskarżonego A. Do dziś przed rozprawą uważałem, że zrobiłem dobrze, obecnie zmieniłem zdanie“.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna rozważyła również zagadnienie wysokości kary i po przeanalizowaniu okoliczności obciążających oraz łagodzących doszła do wniosku, że wymierzona przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną kara nagany jest słuszna i odpowiadająca stopniowi zawinienia adw. X.

Z tych zasad Wyższa Komisja Dyscyplinarna orzekła jak w sentencji.

V.

ORZECZENIE

z dnia 30 marca 1956 r.

(W. K. D. 103/55)

I. Postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn. W razie popełnienia przez adwokata występku, podlegającego ściganiu w postępowaniu prywatno-skargowym, postępowanie dyscyplinarne może być wszczęte niezależnie od tego, czy osoba poszkodowana wniosła do sądu akt oskarżenia. Tym samym należy dojść do wniosku, że postępowanie dyscyplinarne nie podlega umorzeniu w przypadku umorzenia postępowania karnego toczącego się z oskarżenia prywatnego, jeśli umorzenie

to nastąpiło na skutek cofnięcia aktu oskarżenia lub niestawienia się oskarżyciela prywatnego na rozprawę.

II. Należy uznać za sprzeczne z zasadami wykonywania obowiązków zawodowych podejmowanie się przez adwokata prowadzenia sprawy innych osób przeciwko osobie, z którą tenże adwokat ma osobisty zatarg. Procesy sądowe powinny toczyć się bowiem w atmosferze powagi i umiaru. Takt, umiar i kultura powinny cechować zwłaszcza wystąpienia adwokata w procesie.

Podjęcie się przez adwokata prowadzenia sprawy przeciwko osobie, z którą adwokat jest w osobistym ostrym konflikcie, z góry stwarza warunki, w których sprawa będzie toczyć się w atmosferze zbędnego podniecenia i zdenerwowania.

Dnia 30 marca 1956 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna do spraw adwokatów po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adwokata X. z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Z. z dn. 16 listopada 1953 r. zaskarżone orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Z. — zatwierdziła.

Z uzasadnienia:

Zarzuty podniesione w odwołaniu obwinionego adw. X. nie są słuszne.

Art. 98 ustawy z 27.VI.50 r. o ustroju adwokatury przewiduje umorzenie postępowania dyscyplinarnego w razie zajścia okoliczności, która według k.p.k. wyłącza ściganie.

Postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn. W razie popełnienia przez adwokata występku, podlegającego ściganiu w postępowaniu prywatno-skargowym, postępowanie dyscyplinarne może być wszczęte niezależnie od tego, czy osoba poszkodowana wniosła do sądu akt oskarżenia. Tym samym należy dojść do wniosku, że postępowanie dyscyplinarne nie podlega umorzeniu w przypadku umorzenia postępowania karnego toczącego się z oskarżenia prywatnego, jeśli umorzenie to nastąpiło na skutek cofnięcia aktu oskarżenia lub niestawienia się oskarżyciela prywatnego na rozprawę.

W danej sprawie jest niesporne, że umorzenie sprawy karnej, prywatno-skargowej, toczącej się przed Sądem Powiatowym w Z. przeciwko obwinionemu adw.

X. — nastąpiło na skutek nieusprawiedliwionego niestawienia na rozprawę sądową oskarżyciela prywatnego ob. Y. Ten fakt nie może stanowić podstawy do umorzenia, na podstawie art. 98 ustawy o ustroju adwokatury — również postępowania dyscyplinarnego, dotyczącego tego samego zajścia, które było przedmiotem postępowania karnego. W tym więc przedmiocie wniosek złożonego przez adw. X. odwołania o umorzenie postępowania dyscyplinarnego, nie znajduje uzasadnienia.

W zarzutach merytorycznych obwiniony adw. X. wskazuje, iż niesłusznie został skazany na podstawie przepisów ustawy o ustroju adwokatury z 1950 r., podczas gdy czyn jego został spełniony w 1948 r. Zarzut ten jest tylko pozornie trafny. Podstawę skazania adw. X. stanowi przepis art. 95 ustawy z 1950 r., stanowiący odpowiedzialność adwokatów za postępowanie sprzeczne z interesem mas pracujących, z zasadami prawa, słuszności lub godności, bądź też za naruszenie obowiązków. Obowiązujący, w chwili popełnienia zarzucanego adw. X. czynu, przepis art. 108 prawa o ustroju adwokatury z 1938 r. — przewidywał odpowiedzialność dyscyplinarną za naruszenie swych obowiązków lub uchybienie godności stanu. Niewątpliwie uderzenie ob. Y. w twarz, w obecności wielu osób, jest czynem sprzecznym z zasadami prawa i godności zawodu adwokackiego, a więc czynem powodującym odpowiedzialność dyscyplinarną w oparciu o przepis art. 108 prawa o ustroju adwokatury z 1938 r., jak również czynem karanym dyscyplinarnie na podstawie obecnie obowiązującego przepisu art. 95 ustawy o ustroju adwokatury z 1950 r.

Dalsze wywody odwołania zmierzają do udowodnienia, iż uderzenie w twarz ob. Y. było konieczne, a dochodzenie satysfakcji, za dokonaną przez ob. Y. obrazę, na zwykłej drodze sądowej — bezcelowe wobec przewlekłości postępowań sądowych i łagodności wyroków. Te wywody odwołania nie są przekonujące. Obawa przez ewentualną długotrwałością drogi prawnej nie może stanowić usprawiedliwienia rękoczynów i wymierzania same-mu sobie sprawiedliwości.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna całkowicie podziela uzasadnienie orzeczenia I instancji, które to orzeczenie rozważyło zarówno okoliczności przemawiające za i przeciw obwinionemu.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, zatwierdzając zaskarżone orzeczenie, miała w szczególności na uwadze, że według niekwestionowanych przez adw. X. ustaleń, dokonanych przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną, gdv obwiniony uderzył ob. Y. w twarz, Y upadł na podłogę, po czym obwiniony szamotał się z Y. przez kilka czy też kilkanaście minut, a na skutek tego zajścia zebranie nie odbyło się, gdyż uczestnicy rozeszli się.

Jest rzeczą w wysokim stopniu gorszącą, aby adwokat, na publicznym zebraniu dopuszczał się rękoczynów, powodował dłuższą awanturę, w której wyniku zebranie zostało rozwiązane. Fakt sprowokowania obwinionego przez ob. Y. może być jedynie uznany za okoliczność łagodzącą. Wprawdzie ob. Y. obraził adw. X., lecz należy zważyć, że Y. przybył na zebranie w stanie podchmielonym, i że adw. X., zdając sobie sprawę z tej sytuacji, dla uniknięcia skandalu powinien był z większym umiarem reagować na niewłaściwe zachowanie się Y.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznaje za okoliczność obciążającą adw. X. fakt przytoczony w odwołaniu, iż bezpośrednio po zajściu z Y. — adw. X. uzyskał od

ogółu mieszkańców kolonii pełnomocnictwo do prowadzenia sprawy przeciwko Y. Adw. X. nie bez słuszności podkreśla, iż właśnie fakt spoliczkowania i przewrócenia na ziemię Y. skłonił mieszkańców kolonii do oddania sprawy adw. X. Jednak tego rodzaju sposób zyskiwania klienteli budzi najdalej idące zastrzeżenia.

Ponadto uznać należy za niewłaściwe podejmowanie się przez adwokata prowadzenia sprawy przeciwko osobie, z którą tenże adwokat ma osobisty ostry zatarg, połączony ze zniewagami i rękoczynami. Procesy sądowe powinny toczyć się w atmosferze powagi i umiaru. Takt, umiar i kultura powinny cechować zwłaszcza wystąpienia adwokata w procesie. Podejmowanie się prowadzenia sprawy przez adwokata przeciwko osobie, z którą tenże adwokat ma poważne osobiste zatargi, z góry przesądza, iż również sprawa sądowa będzie w takich okolicznościach prowadzona w atmosferze zdenerwowania i zbędnego podniecenia.

Z tych wszystkich względów, uznając uzasadnienie orzeczenia I instancji za słuszne, Wyższa Komisja Dyscyplinarna zatwierdziła zaskarżone orzeczenie.